R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

ALEKSANDER JACKOWSKI

PRZEMYSŁ W POLSCE
PO WOJNIE EUROPEJSKIEJ

SZKIC EKONOMICZNO-STATYSTYCZNY

WARSZAWA — 1920.
NAKŁADEM SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „RZECZPOSPOLITA“

Colour Chart #13
Inches
Centimetres
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
DANES-PICTA.COM

ALEKSANDER JACKOWSKI

PRZEMYSŁ W POLSCE
PO WOJNIE EUROPEJSKIEJ

SZKIC EKONOMICZNO-STATYSTYCZNY

WARSZAWA — 1920.
NAKŁADEM SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „RZECZPOSPOLITA"

3386



2775/3

„Drukarnia Polska“, Warszawa, Szpitalna 12.

WSTĘP.

Z chwilą zniesienia w r. 1850 granicy celnej pomiędzy Królestwem Polskiem a Cesarstwem, przed produkcją krajową otworzyły się zamknięte po okresie powstania rozległe rynki na wschodzie. Przemysł polski otrzymał możność wytwarzania na wielką skalę, obliczonego na szeroki zbyt nietylko na rynku wewnętrznym, lecz i zewnętrznym. To też w okresie przedwojennym przemysł nasz dosięgnął znacznego rozwoju i rokował najlepsze nadzieje na przyszłość.

Nie powstrzymywała jego rozwoju nawet wroga nam polityka gospodarcza, uprawiana przez rządy zaborcze w postaci szkodliwych dla nas taryf kolejowych, jak np. taryfy wyjątkowe dla węgla i zboża.

Tak w jednym, jak i w drugim bowiem wypadku Królestwo płaciło drożej niż Cesarstwo, 1) wskutek tego, że w Królestwie przewozy odbywały się na znacznie mniejszych odległościach niż w Cesarstwie, w myśl tego, że im mniejsza przestrzeń, tem wyższe koszty przewozu, 2) że w Królestwie zwłaszcza dla węgla istniały wyjątkowo podwyższone taryfy (za wyjątkiem węgla dąbrowskiego).

Nie powstrzymywała go również przeważnie szkodliwa dla nas rosyjska polityka celna, przystosowana do charakteru państwa rosyjskiego, które produkuje w pierwszym rzędzie surowe materjały oraz półfabrykaty, a w którem produkcja wyrobów gra stosunkowo najmniejszą rolę.

Dlatego też dla Królestwa, mającego odmienną strukturę ekonomiczną, nie posiadającego wcale, albo w niedostatecznej ilości koksu, miedzi, rud żelaznych, bawełny — cła na surowce, wpływające na podrożenie ich, a w następstwie i wyrobów, były dla rozwoju przemysłu bardzo szkodliwe, gdyż przywóz wielu towarów opłacał się bardziej od wytwarzania ich na miejscu.

Wojna europejska zadała potężny cios naszemu przemysłowi. Ziemie polskie stały się terenem działań wojennych, fabryki były burzone lub ewakuowane przez ustępującego wroga, okupanci systematycznie zaś rujnowali nasz przemysł nietylko w celu zdobycia potrzebnych im materjałów, lecz jeszcze w celach specjalnych dla uczynienia z Polski niejako swojej kolonji rolniczej, ogałacali nas z maszyn, pasów transmisyjnych, surowców i t. p. Słowem przemysł nasz po ustąpieniu okupantów został prawie zupełnie unieruchomiony, podczas gdy jednocześnie niemiecki w znacznym stopniu wzmocnił się przez zabrane nam narzędzia produkcji i surowce.

Po wyjściu okupantów przemysł nasz zaczął powoli odżywać, jednak wśród wielu czynników, odbijających się wysoce szkodliwie na procesie jego uruchomienia, brak surowców, maszyn, różnych artykułów technicznych i t. p., jak również w obecnych granicach niewystarczająca produkcja węgla należą do trudności natury zasadniczej. Zaznaczyć należy, że wiele przedsiębiorstw wykazało wiele inicjatywy i energji do zupełnego uruchomienia się, niestety jednak wszystkie w tym kierunku wysiłki rozbijały się dotąd o brak węgla.

Brak ten ilustruje najlepiej załączona niżej tabliczka. Zapotrzebowanie i przydział węgla dla przemysłu b. Królestwa Kongresowego w r. 1920 wynosił w tonnach

miesiąc	zapotrzebowanie	przyznano
kwiecień	174,140	68,000
maj	177,330	76,000
czerwiec	185,100	74,000
lipiec	189,335	110,000
sierpień	196,415	110,000
Razem .	922,320 ton	438,000 t.

z czego wynika, że przeciętne miesięczne zapotrzebowanie wynosi 184,464 ton, prze-

ciętny zaś przydział miesięczny 87,600 ton, co stanowi około 48 proc. zapotrzebowania.

W czerwcu r. b. Komisja Odszkodowań zwiększyła wprawdzie przydział węgla górnośląskiego z 250 tysięcy ton na 450 (dodatkowy przydział w ilości 200 tysięcy ton, z których 100 tysięcy ton ma być przeznaczone dla tych przemysłów, które mogą pracować na eksport, a więc w pierwszym rzędzie dla przemysłu włókienniczego, cementowego, metalowego i t. d.), co może wpłynąć na polepszenie stanu rzeczy, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i papierniczym i umożliwić wytworzenie wartości za blisko 2 miljardy marek, biorąc za podstawę średni stosunek wartości produktu do wartości węgla, robocizny i surowca. Niemniej nie trzeba zapominać, że przy realizowaniu tego dodatkowego przydziału nietylko kwestja ceny stanowi niesłychanie poważną trudność wobec znacznego spadku kursu waluty naszej, ale także i kwestja transportu. Dla przywiezienia 450.000 ton miesięcznie węgla górnośląskiego potrzeba mianowicie 45,000 wagonów, czyli około 40 pociągów dziennie. Komisja Odszkodowań postanowiła coprawda, że z powyższego przydziału 350 tysięcy ton węgla ma być odstawione wagonami niemieckiemi, wiadomo jednak, że Niemcy dowolnie wykonują swoje zobowiązania. Co zaś do pozostałych 100 tysięcy ton, które mają być odstawione wagonami polskiemi, to ze względu na opłakany stan naszego taboru, jest to warunek dla Polski ciężki i może opóźnić realizowanie tego węgla w związku z potrzebami taboru na cele wojenne.

Jest faktem niezaprzeczonym, że bez otrzymania węgla i koksu z Górnego Śląska podtrzymanie życia przemysłowego stanie się coraz bardziej niewykonalne.

Chwila, w której naród polski przystąpił do odbudowy własnej państwowości, stała się jednocześnie zapoczątkowaniem tworzenia własnej polityki przemysłowej i handlowej. Trzeba było nietylko odbudować to, co zostało zniszczone przez rządy okupantów i huragan wojny, lecz przystąpić do odbudowy i rozbudowy form życia gospodarczego, przeważnie opartych na podstawach niewłaściwych, nieodpowiadających interesom gospodarczym kraju.

Na pierwszy plan wysunęła się więc potrzeba wskrzeszenia zrujnowanego przemysłu. W tym celu rząd wytężył swoje siły w kierunku:

1) uzyskania i wyzyskania wszystkich środków celem podniesienia produkcji węgla dla potrzeb przemysłu, oraz odpowiedniego przydziału jego tym gałęziom przemysłu, których wytwórczość jest najpotrzebniejsza w dobie bieżącej,

2) pomocy finansowej, udzielanej w formie pożyczek, spłacanych gotówką, lub też wyrobami,

3) ułatwieniu i pomocy w sprowadzaniu surowców i artykułów technicznych,

4) ustawodawstwa przemysłowego, handlowego, górniczego, elektryfikacyjnego,

5) powołania odnośnych urzędów i rad jako organów przybocznych, jako to: Rady Przemysłowo - Handlowej, Rady Chemicznej, Elektryfikacyjnej, Węglowej, Naftowej itd.

Przyznać jednak należy, że wysiłki te bez pomocy z zewnątrz w formie zaopatrzenia nas w węgiel górnośląski oraz w surowce, jak też bez przyznania odpowiednich kredytów zagranicznych, będą wciąż mało owocne.

Chcąc choć w części sprostać zadaniu, rząd przyznał na potrzeby przemysłu i rzemiosł zapomogi, które aczkolwiek są niewystarczające wobec ogromnego zapotrzebowania kapitałów jednak w pewnej części przyczyniają się do pobudzenia życia gospodarczego.

Uchwałą sejmową z dnia 30 maja r. b. na pożyczki ulgowe dla przemysłu zostało przyznane 75,000,000 mk. Oczywiście, suma ta jest bardzo skromną w stosunku do potrzeb przemysłu. Kredytowi temu dany był charakter pożyczek krótkoterminowych, których wydanie uwarunkowane jest szeregiem przepisów, mających na celu zabezpieczenie interesów Skarbu.

Dopiero zrealizowanie ustawy z dnia 18 lipca r. ub. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych podczas wojny, da możność rozwinięcia akcji pomocy państwowej w szerszym zakresie, gdyż wymieniony kredyt 75.000.000 mk. nie przewiduje udzielenia pożyczek na inwestycje. Tymczasem wspomniana ustawa sejmowa z 18 lipca 1919 r. o pomocy państwowej na odbudowę i uruchomienie gospodarstw, zniszczonych skutkiem wojny, przewiduje pomoc państwową w formie dwojakiej: jako bezzwrotny zasiłek pieniężny i jako długoterminową pożyczkę ulgową.

Zapomogi przyznawane będą przez specjalne, powołane w tym celu do życia przy władzach politycznych I instancji Komisje Zapomogowe. Powstanie Komisji Zapomogowych będzie miało szczególnie doniosłe znaczenie dla średniego i drobnego przemysłu i handlu.

Dla wielkiego przemysłu ma być powołany do życia zakład kredytowy, który w myśl ustawy lipcowej wydawać ma długoterminowe pożyczki. Opracowanie jednak statutu zakładu kredytowego napotyka na znaczne trudności i sprawa nie jest jeszcze dostatecznie załatwiona.

Ze względu na opóźniający się termin załatwienia tej sprawy i konieczność okazania natychmiastowej pomocy niektórym odbudowującym się zakładom przemysłowym Ministerstwo Przemysłu i Handlu już teraz rozporządza pewnemi, coprawda, szczupłemi kredytami, z których wydawać będzie długoterminowe pożyczki inwestycyjne na warunkach, wzorowanych na statucie zakładu kredytowego. Celem przyjścia z doraźną pomocą rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom został opracowany i zatwierdzony przez Radę Ministrów projekt nowego kredytu dla rzemieślników i drobnych przemysłowców pod nazwą: „Przepisy o udzieleniu pożyczek amortyzacyjnych rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom z 5-miljonowego kredytu Ministerstwa Przemysłu i Handlu".

Zadanie tego nowego kredytu polega na tem, że Ministerstwo przeznaczony na kredyt fundusz składa w ręce społeczne, między stowarzyszenia rzemieślnicze i zgromadzenia, które będą dłużnikami wobec Ministerstwa. Pożyczki te będą udzielane stowarzyszeniom bezprocentowo na lat 5.

Niezależnie od tego ustawą sejmową z d. 9 maja r. ub. został przyznany kredyt gwarancyjny w sumie 20 miljonów funtów sterlingów dla przemysłowców włókienniczych na zakup surowców oraz artykułów technicznych, niezbędnych do uruchomienia przemysłu włókienniczego, jak również został wyjednany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu kredyt w wysokości 132,500,000 rb. na zakup bawełny azjatyckiej z Kaukazu.

Wreszcie w maju r. b. zostały wydane zlecenia kupna na kredyt długoterminowy ze stoków amerykańskich w ilości 20 miljonów funtów sterlingów, co będzie mogło zapewnić przemysłowi wełnianemu surowce na okres conajmniej roczny.

Po tych krótkich uwagach przystąpimy do zobrazowania naszego przemysłu w chwili obecnej (maj 1920 r.), jak również jego potrzeb.

PRZEMYSŁ GÓRNICZY I KOPALNIANY

A. Węgiel kamienny i brunatny.

Ziemie polskie (trzy dzielnice) w obecnych swych granicach (to znaczy bez Śląska Górnego i Cieszyńskiego) zawierają węgiel kamienny w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem.

Produkcja obu tych obszarów wynosiła:
w roku 1913 — 8,088,580 ton,
w roku 1919 — 6,083,686 ton,
czyli produkcja w r. 1919 wynosiła około 68 procent przedwojennej.

Ilość robotników, zajętych na tych kopalniach wynosiła w roku 1919 — 41,067, roczna wydajność pracy jednego robotnika 148,14 ton wobec przedwojennej: 275 ton.

Wydobycie węgla tylko w b. Królestwie Polskiem wynosiło:

Rok	węgiel kamienny	węgiel brunatny
1913	6.833.588 ton— 100%	155.082 ton—100%
1919	4.610.255 ton—67,4%	208.406 ton—135%

Jak widać, wydobycie węgla kamiennego w b. Kongresówce dominuje nad ogólnym wydobyciem. Znaczny zaś wzrost produkcji węgla brunatnego w 1919 r. w porównaniu z 1913 r. wskazuje jaskrawo na wzrost potrzeb opałowych.

Ze względu na dotkliwy brak węgla u nas kopalnie muszą wytężać wszelkie siły i ponosić wielkie koszta celem utrzymania produkcji na poziomie, jaki udało się osiągnąć ostatniemi czasy.

W trzecim np. kwartale w r. 1919 produkcja wynosiła 90%, w czwartym 89% produkcji r. 1913. Jednak następnie produkcja idzie już po linji spadku i w pierwszym kwartale 1920 r. wynosi tylko 70% produkcji przedwojennej. Powyższy spadek wywołały jedynie strajki, ponieważ ani wydajność dzienna robotnika, ani przeciętna produkcja dzienna nie uległy zmniejszeniu, co stwierdza statystyka z tygodni roboczych.

Ciężkie warunki pod względem zaopatrzenia w węgiel, w jakich się znajdujemy w chwili obecnej, najlepiej uwidoczniają się przez porównanie przedwojennego spożycia węgla na Ziemiach Polskich, z ilościami wydobycia, któremi rozporządzamy obecnie.

Spożycie węgla przed wojną (1913 r.) na Ziemiach Polskich t. j. w b. Królestwie Kongresowem, Małopolsce i W.Ks.Poznańskiem wynosiło razem w okrągłych cyfrach 18.850 tysięcy ton. Dołączając zaś do tego spożycie węgla w 1913 r. na dalszych obszarach, zwróconych Polsce na mocy Traktatu Wersalskiego t. j. w Prusach Zachodnich, w ilości około 2.228 tysięcy ton. otrzymujemy ogólną ilość spożycia węgla w r. 1913 na terytorjach objętych obecnie granicami Polski — 21.078 tysięcy ton.

W r. 1919 zredukowane zapotrzebowanie węgla na wyżej opisanych terytorjach (bez spożycia własnego kopalń) wynosiło 14.400 tysięcy ton, po dołączeniu zaś Pomorza (Prus Zachodnich) jak wyżej, dochodzi jeszcze 2.228 tysięcy ton,czyli razem obecne zapotrzebowanie stanowi 16.628 tysięcy ton.

Tymczasem na pokrycie tego zapotrzebowania spodziewana produkcja na 1920 r. obliczana jest na 5.700 tysięcy ton, czyli niedobór wynosi 11 miljonów ton.

Nie bierzemy tu pod uwagę przyznanego nam kontyngentu miesięcznego z Zagłębia Górnośląskiego i Ostrawsko-Karwińskiego, pokrywających nasz deficyt węglowy w stopniu tylko nieznacznym.

Z przytoczonych powyżej cyfr staje się rzeczą jasną, że o jakiejkolwiek intensywnej i samodzielnej gospodarce węglowej, a więc i przemysłowej w Polsce mowy być nie może, o ile nie będzie ona miała do dyspozycji węgla ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

B. Rudy żelazne.

Głód żelaza po wojnie w związku z odbudową kraju i podnoszeniem się naszego przemysłu wzrastać będzie z dniem każdym.

Dotychczas nasze kopalnictwo rud żelaznych było postawione naogół na bardzo niskim stopniu rozwoju technicznego. Składały się na to rozmaite przyczyny, z których główną była polityka gospodarcza rządu rosyjskiego względem Królestwa Polskiego.

Huty nasze musiały się liczyć z przewagą konkurencyjną przemysłu żelaznego południowo-rosyjskiego, z którym walka była możliwa jedynie przy wprowadzaniu jaknajdalej idącej oszczędności zarówno jak i przy doborze lepiej opłacających się surowców, niż średnio — lub niskoprocentowe rudy krajowe.

Z drugiej zaś strony wywóz rudy miejscowej, pożądany przez zagranicę, był zabroniony bez szczególnego zezwolenia, względnie opłacania wysokiego cła.

Sytuacja w roku 1920 przedstawia się zgoła inaczej: hamującego wpływu rządu rosyjskiego już niema, a zbyt rudy na rynku wewnętrznym jest zapewniony, w miarę uruchomienia hut. Jednak ze względu na ogromne rynkowe potrzeby żelaza i surówki — hutnictwo nasze będzie musiało w przyszłości sprowadzać z Rosji bogatszą rudę żelazną nie w mniejszym stopniu niż przed wojną. W r. 1912 przywóz rudy z Rosji wynosił około 380 tysięcy ton, t. j. około 130% w stosunku do wytwórczości w b. Kongresówce.

Wydobycie rudy żelaznej w 1913 r. wynosiło w b. Królestwie Kongresowem około 26 tysięcy ton miesięcznie i w Małopolsce około 1.6 tys. ton. Obecnie (w początku 1920 r.) wydobycie wahało się w b. Kongresówce w granicach 10 tysięcy ton miesięcznie. Stopień uruchomienia kopalni rud wynosi około 35% stanu przedwojennego, ilość zaś robotników 50% dawnej ilości.

Ilość uruchomionych hut żelaznych na 1/1 r. b. wynosiła w b. Królestwie Kongresowem 18. Huty żelazne w obecnym stopniu uruchomienia potrzebowały z początkiem 1920 r. miesięcznie około 45 tysięcy ton rudy surowej, podczas gdy wydobycie rudy krajowej w tym czasie wynosiło 10 tysięcy ton miesięcznie (A. Lewandowski. O naszych rudach żelaznych, Handel i Przemysł Nr. 5). Niedobór zatem produkcji rudy żelaznej wynosił miesięcznie 35 tys. ton.

Zapotrzebowanie na rudę żelazną zwiększy się jednak niepomiernie z chwilą przyłączenia Śląska Górnego i Cieszyńskiego do Polski.

Na podstawie statystyki huty górnośląskie spożyły w r. 1913 przeszło 1,400 ton rudy, w tem 180 tysięcy ton rudy miejscowej; obecne zapotrzebowanie na te rudy jest nie mniejsze od przedwojennego, a oprócz tego dochodzi jeszcze zapotrzebowanie huty w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim, wynoszące w 1919 r. około 145 tysięcy ton w okrągłych cyfrach. Można zatem przyjąć obecne roczne zapotrzebowanie obu Śląsków najmniej na 1,600 tysięcy ton rudy surowej, co razem z zapotrzebowaniem b. Kongresówki wyniosłoby około 2,200 tysięcy ton rocznie.

Gdyby przypuścić, że wydobycie krajowych rud wzrośnie do granic przedwojen-

nych, t. j. na 330 tys. ton rocznie, to niedobór wyniósłby 2,200—330=1,870 tys. ton, które musiałyby być sprowadzone z zagranicy.

Ażeby podnieść wydobycie rudy, Rząd ujął w swoje ręce inicjatywę w poszukiwaniu rud i otwieraniu nowych kopalni, do czego został powołany specjalny wydział przy Głównej Dyrekcji Państwowych zakładów Górniczych i Hutniczych.

Należy nadmienić, że po wyjściu okupantów również i brak wielu artykułów pomocniczych utrudniał niezmiernie uruchomienie hut żelaznych i dopiero współdziałanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprowadzeniu naprz. ferromanganu, magnezytu i t. p. niezbędnych dla hut materjałów, jak również pomoc finansowa w postaci udzielanych kredytów umożliwiły naszym hutom rozwinięcie swej działalności.

C. Sól.

Królestwo Kongresowe, jak wiadomo, soli nie posiada (poza Ciechocinkiem, dającym rocznie około 4,400 ton soli warzonki z solanek). Natomiast Galicja, poza zakładami soli potasowych, zaopatrzona jest w sól obficie: sól znajduje się również w W. Ks. Poznańskiem pod Inowrocławiem. Naogół bogactwa solne w Polsce są ogromne, tylko niewyzyskane, a to dzięki głównie polityce gospodarczej b. cesarstwa austrjackiego, monopolizującego produkcję soli w swym ręku. Zapotrzebowanie samego Królestwa Kongresowego wynosiło przed wojną 130 tysięcy ton, a niewątpliwie przy oczekiwanym rozwoju przemysłu chemicznego szybko się podniesie.

Miesięczna wytwórczość salin krajowych na początku 1920 r. obliczona jest teoretycznie na 2,860 wagonów, istotna jednak wytwórczość nie wynosi więcej ponad 2,060 wagonów. Ponieważ zaś miesięczna konsumcja stanowi 3,760 wagonów. a mianowicie:

b. Kongresówka	1,042	wagon.
Małopolska	760	,,
Śląsk Cieszyński	58	,,
Kresy Lit.-Biał.	650	,,
Kresy Wołyńsko-Podolsk.	350	,,
wojsko	100	,,
na cele przemysłu i roln.	500	,,
na cele handlu zamien.	300	,,
Razem	3.760	wagon.

zatem deficyt stanowi 1,700 wagonów, który pokrywany jest solą importowaną z Niemiec.

D. Nafta.

Bogate źródła naftowe posiada w Polsce jedynie Galicja na północnym stoku Karpat, przyczem rozróżniane są trzy obszary Borysławsko - Tustanowicko-Mrażnickie (najbogatsze), Kośnieńskie i Bitkowskie.

Wydobycie ropy z otworów świdrowych tych trzech obszarów wyniosło w r. 1919—830 639 ton, podczas gdy w roku 1913 wydobyto w 332 kopalniach 1,063,200 ton ropy naftowej, czyli produkcja, wynosząca w końcu roku 1919 — 79% niewiele różni się od produkcji przedwojennej.

Z tej sumy wywieziono do rafinerji krajowych w celu przeróbki zaledwie 242,104 ton ropy. Na tak niewielką eksploatację złożyły się następujące okoliczności: inwazja ukraińska, brak środków transportowych i organizacji transportów.

Według danych Ministerstwa Kolei Żelaznych na każde 10 kilometrów toru kolejowego posiadamy na naszych kolejach:

parowozów	17
wagonów osobowych	45
wagonów towarowych	46

potrzeba zaś przy normalnej eksploatacji:

parowozów	4
wagonów osobowych	10
wagonów towarowych	100

czyli, że brak nam z górą 50 proc. potrzebnej ilości taboru kolejowego.

Skutkiem tego utworzyły się w zbiornikach towarzystw nafciarskich ogromne zapasy ropy, wynoszące z końcem 1919 roku 523,036 ton.

W roku 1919 pracowało tylko 16 rafinerji, zatrudniających około 25,000 robotników, między niemi wielka rafinerja państwowa w Drohobyczu oraz 9 rafinerji, należących do wielkich Tow. Akcyjnych.

Przemysł naftowy zatrudniał w 1919 roku 10,467 robotników.

Przemysł ropny jest obecnie jedynym z niewielu czynnych wielkich przemysłów, produkujących na eksport i stanowi główną podstawę wszystkich tranzakcji wymiennych z państwami obcemi.

Zdolność eksportowa przetworów ropnych (nafty, benzyny, olejów mineralnych, parafiny) wynosi po uwzględnieniu potrzeb wszystkich dzielnic polskich teoretycznie 400,000 ton rocznie (produkcja roczna około 900,000 ton, spożycie wewnętrzne 500,000 ton), rzeczywisty zaś eksport w pierwszym

kwartale 1920 r. przedstawia się następująco:

benzyny	6,210	ton
nafty	12,980	„
smarów	9,200	„
oleju gaz.	9,150	„
odpadków	11.170	„
ropy	2,800	„
Razem	53.710	ton

Aczkolwiek więc posiadamy znaczne zapasy ropy i produktów ropnych, eksport tych artykułów jest jednak niewielki wskutek braku taboru kolejowego.

E. Wosk ziemnny.

Z kopalni bitumicznych Galicji obok ropy naftowej posiada Galicja cenny produkt — wosk ziemny.

W ostatnich czasach produkcja zmniejszyła się znacznie. Z powodu braku danych z okresu inwazji ukraińskiej nie sposób określić dokładnie na r. 1919 ilości wydobycia tego cenego produktu.

Wydobycie roczne wyniesie przypuszczalnie około 300 ton. Pracują obecnie tylko 4 kopalnie Akc. Tow. Woskowego i Naftowego „Borysław".

Z końcem roku 1919 uruchomiono kopalnię w Dźwinaczu. W kraju wosk ziemny z powodu wysokiej ceny nie był przerabiany (150 mk. za klg.). Wosk ziemny przeważnie wywożony jest zagranicę.

PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY.

A. Przemysł metalowy przeróbczy.

Ponieważ wojna i działalność okupantów najwięcej dotknęły przemysł polski w b. Królestwie Kongresowem, stojącem pod względem uprzemysłowienia, jak wiadomo, na pierwszym miejscu wśród innych dzielnic Polski, w szkicu niniejszym zobrazujemy pokrótce w głównej mierze stan powojenny i potrzeby przemysłu b. Królestwa Kongresowego.

Przemysł metalowy zajmował na ziemiach polskich przed wojną drugie miejsce po przemyśle włókienniczym, dając (łącznie z hutami) zajęcie 61,236 robotnikom.

Z powodu niedostatecznej ilości surowców (miedzi, bronzu), opału (koks) i wywiezienia maszyn przez okupantów — największe fabryki pozostają jeszcze nieczynne, lub są czynne w słabym stopniu. — Do maja 1920 r. uruchomiono 195 fabryk większych i średnich, wobec 459 czynnych przed wojną.—Zakłady te pracują przeważnie dla zaspokojenia potrzeb wojskowych i wogóle rządowych.

W tej niewielkiej liczbie czynnych było na 1.I. 1920 r.:

odlewni żelaza — 42,
odlewni z metalów żółtych — 8,
fabryk warsztatów mechanicznych — 22,
fabryk narzędzi rolniczych — 27.
różnych innych — 96.

Największy procent uruchomienia zauważyć się daje w fabrykach maszyn rolniczych i narzędzi (50 proc.), które oprócz zapotrzebowań prywatnych otrzymały zamówienia rządowe.

Z racji zupełnego wywiezienia do Rosji największej w Polsce fabryki obrabiarek „Gerlach i Pulst" Tow. Akc. i z racji demontażu przez okupantów wielu mniejszych innych zakładów, wobec palącego braku odrabiarek i trudności otrzymania ich z zagranicy, poważniejsze firmy metalowe, jak „Ursus", Rohn i Zieliński, „Perkun" w Warszawie, „J. John" w Łodzi, „Krawczyk i Sambor" w Zawierciu i wiele innych zapoczątkowały u siebie poważny dział fabrykacji krajowych obrabiarek.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oceniając gospodarczą doniosłość krajowego przemysłu obrabiarek i pragnąc poprzeć odnośne poczynania przemysłowe, — dało omawianym zakładom zamówienia na różne typy obrabiarek na sumę kilkunastu miljonów marek.

Rozwój produkcji obrabiarek w kraju mógłby być bardzo znaczny, gdyż konjunktury (według wszelkiego prawdopodobieństwa) pozwolą na umieszczenie tego towaru nietylko na rynku krajowym, lecz i na wielu ościennych rynkach, które dotkliwie odczuwają brak maszyn warsztatowych.

Na przeszkodzie jednak stoi wymieniony brak surowców, opału i maszyn pomocniczych.

Na obecnej wystawie p. t.: „Pokaz krajowych obrabiarek", urządzonej w Politechnice, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystawiło szereg tablic i wykresów w opracowaniu inż. Fr. Suchorzewskiego, wykazujących na stan produkcji obrabiarek i odnośnego rynku wewnętrznego przed wojną — na zapotrzebowania i obsługę rynku rosyjskiego przed wojną i obecne potrzeby obrabiarek w krajowym przemyśle metalowym z uwzględnieniem obrabiarek zarekwi-

rowanych, a przeważnie wywiezionych z kraju w okresie wojny.

Ogólny stopień uruchomienia ilości fabryk metalowych wynosi obecnie około 42 proc. ilości przedwojennej, co zaś do ilości robotników — 14 proc.

Według obliczeń teoretycznych dla doraźnego usunięcia zastoju w przemyśle metalowym potrzeba miesięcznie i przeciętnie:

surówki i żelaza kutego (do czasu zupełnego uruchomienia naszych hut) — 5,000 ton miesięcznie,

miedzi — 200 ton m.,

cyny — 3,5 ton m.,

antymonu — 8,5 ton m.,

oprócz tego należałoby otrzymać z Górnego Śląska:

surówki odlewniczej — 2,000 ton m.,

surówki martenowskiej — 6,000 ton m.,

blachy żelaznej — 4,000 ton m.,

sztab profilowych i żelaza handlowego,

koksu do wielkich pieców—18,000 ton m.,

węgla (dla pokrycia niedoborów w przydziale każdomiesięcznym).

Najbliższem zadaniem Polskiego Rządu w zakresie przemysłu metalowego jest rewindykacja zabranych przez okupantów obrabiarek i motorów elektrycznych, jak również uruchomienie wielkich fabryk dla budowy i remontu parowozów i wozów kolejowych, co wobec rosnących wciąż potrzeb odradzającego się przemysłu wpłynie na szybsze ukształtowanie się przemysłu metalowego.

Na zasadzie teoretycznego obliczenia zdolność eksportowa wytwórczości przemysłu metalowego na rok 1920 w ciągu 6 miesięcy przy dostatecznym przydziale węgla, koksu oraz surowców, przedstawia się, jak następuje:

a) wyrobów emaljowanych *), żelaznych, jako to: lanych, sanitarnych i kuchennych itp., miesięcznie za 40 milj. mk.

b) wyrobów maszynowych i kotlarskich, pomp i obrabiarek, silników etc., nie zawierających więcej ponad 1—2 proc. miedzi miesięcznie za 40 milj. mk.

c) wyrobów platerowanych w razie sprowadzenia należytej ilości miedzi miesięcznie za 10 milj. mk.

d) galanterji metalowej i żelaznej miesięcznie za 10 milj. mk.

e) wyrobów żelaznych: ciągnionych i prasowanych, jak to drutu, lin drucianych, gwoździ i wyrobów sztancowanych około 1,000 ton miesięcznie, przedstawiających wartość około 25 milj. marek—zatem przemysł metalowy w obecnym stanie byłby zdolny wyprodukować w ciągu 6 miesięcy na eksport za sumę około 750 milj. mk.

B. Przemysł włókienniczy.

Przemysł włókienniczy należący przed wojną do najpotężniejszych u nas przemysłów, produkcja którego przewyższała znacznie potrzeby rynku wewnętrznego, a wyroby stanowiły największą pozycję w eksporcie, najbardziej z całego przemysłu polskiego ucierpiał podczas okupacji niemieckiej w Polsce. Pomimo to, dzięki poparciu rządu jeden z pierwszych powołany został nanowo do życia.

Przemysł ten, zajmujący przed wojną około 200.000 robotników, t. j. 53 proc. ogółu robotników przemysłowych z powodu zupełnego prawie lub znacznego wywiezienia surowców, pasów transmisyjnych oraz maszyn został zupełnie zahamowany w swej działalności. Po ustąpieniu okupantów najpierw zaczął ożywiać przemysł włóknisty, t. zw. wigoniowy (sztuczna wełna), opierając się na przerobie szmat i wełny krajowej na sukno wojskowe, co zatrudniało nieznaczną ilość fabryk wełnianych. Dopiero nadejście zamówionych przez rząd z Ameryki 27.000 bel bawełny w lipcu r. z. pozwoliło na stopniowe uruchomienie fabryk bawełnianych (ogółem 270,000 wrzecion).

Oprócz rządowej bawełny fabryki przerabiały bawełnę sprowadzoną drogą osobistych zabiegów.

Dla przeróbki tej bawełny wraz z rządową uruchomiono ogółem 500 tys. wrzecion. (34,8 proc. przedwojennej ilości wrzecion) i 7.400 krosien (20—5 proc. przedwojennej ich ilości), dając w ten sposób zajęcie 17.800 robotnikom, t. j. około 25 proc. wobec ilości przedwojennej 70 tysięcy. Len, surowiec krajowy i z Kresów Wschodnich przerabia się w małej stosunkowo ilości w Zakładach Żyrardowskich, częściowo tylko czynnych.

Przemysł włókienniczy, mając maszyny zdekompletowane lub zniszczone przez Niemców, pracował wciąż pod grozą utraty opału i wyczerpania surowca i zmniejszenia przydziału węgla, potrzebując bowiem (li-

---

* Fabryki emaljowane wywoziły przed wojną 90 proc. swoich produktów poza granice kraju.

cząc się z warunkami czasu obecnego) przynajmniej 39.000 ton węgla miesięcznie, otrzymuje miesięcznie około 20,000 ton, co sprawia sytuację nadwyraz ciężką.

Dopiero przyznanie w ostatnich czasach zwiększonego kontygentu węgla górnośląskiego na cele przemysłu, zwłaszcza przemysłu eksportowego zmieni sytuację na lepsze.

Co do surowców dawał się do ostatniej chwili odczuwać dotkliwy brak, zwłaszcza bawełny i wełny.

W sprawie uruchomienia przemysłu włókienniczego, który jak powiedziano wyżej jeden z najpierwszych został powołany na nowo do życia, duże zasługi położyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Pomoc Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tej sprawie wyraża się: 1) w uzyskaniu drogą uchwały Sejmowej z dnia 9 maja r. ub. kredytu gwarancyjnego do wysokości 20 milj. f. st. na zakup surowców i artykułów technicznych, niezbędnych do podtrzymania i dalszego uruchomienia przemysłu włókienniczego oraz kredytu na zakup bawełny azjatyckiej z Kaukazu (w celu ominięcia trudności walutowych zostały wypracowane warunki otrzymania surowców wzamian za spłatę gotowymi towarami), 2) w zakupie wełny ze stoków amerykańskich, 3) w skupie i magazynowaniu wełny krajowej, 4) w umowach kompensacyjnych, 5) w ulgach celnych dla przemysłowców, 6) uruchomieniu przemysłu koronkarskiego, 7) zaopatrzeniu fabryk krajowych w len oraz eksport tego surowca, 8) ułatwieniu przywozu surowców i artykułów technicznych z zagranicy, 9) rewindykacji zarekwirowanych surowców, towarów i maszyn, 10) w przyznaniu kredytu gwarancyjnego dla Bielska, 11) zakupie wełny amerykańskiej, 12) eksporcie gotowych wyrobów itp.

Uchwałą sejmową o kredycie gwarancyjnym przemysłowcy zrealizowali częściowo za pośrednictwem poważnego domu belgijskiego „Alfred Hauser" (tranzakcja na wełnę na 200 milj. franków), częściowo zaś za pośrednictwem innych domów handlowych i posiłkowali się tymi ostatnimi przeważnie dla zakupu artykułów pomocniczych.

Niedostateczne uruchomienie przemysłu wełnianego wobec trudności zdobycia surowców drogą tylko inicjatywy prywatnej, a jednocześnie olbrzymie zapotrzebowanie tkanin przez armję i rynek miejscowy spowodowały wystąpienie Rządu w celu nabycia większych ilości wełny amerykańskiej ze stoków demobilizacyjnych.

Aczkolwiek przemysł włókienniczy siłą swej żywotności podniósł się z pod gruzów jeden z pierwszych — uruchomienie jego warsztatów nie przewyższa 30% — lecz dzięki posiadanym już surowcom zagranicznym stopień jego uruchomienia dosięgnie zapewne 50%.

Oto kilka cyfr, dotyczących uruchomienia tego przemysłu:

	Przerób bawełny przed wojną	na 1.V 1920 r.	Stosunek procentowy
Ilość wrzecion	1.435.000	500.000	34.8%
„ krosien	36.090	7.400	20.5 „
„ robotników	70.000	17.000	25.4 „
	przerób wełny.		
Ilość wrzecion	1.120.330	239.230	21.3 „
„ krosien	29.550	5.100	16.6 „
„ robotników	87.000	23.000	25.3 „
	przerób lnu, konopi i juty.		
Ilość wrzecion	44.800	11.350	25.3 „
„ krosien	—	—	—
„ robotników	14.100	3.900	27.6 „

Liczby powyższe obejmują Kongresówkę, okręg Białostocki i Śląsk Cieszyński.

W związku z uruchomieniem będzie rzeczą ciekawą zapoznać się z zapotrzebowaniem tego przemysłu. Zapotrzebowanie na surowce jest ogromne. Wyliczyliśmy tu tylko cyfry więcej charakterystyczne. Zapotrzebowanie roczne wynosi:

1) bawełny . . . . . 100 tys. ton.
2) wełny pranej i czesankowej 40 „ „
3) odpadków . . . . . 12 „ „
4) szmat wełn. i bawełnianych 35 „ „

Należy tu zaznaczyć, że Niemcy podczas okupacji wywieźli 1900 t. pasów skórzanych transmisyjnych t. j. prawie wszystkie pasy znajdujące się w przemyśle włókienniczym, wobec czego zapotrzebowanie na pasy po wyjściu okupantów wyniosło, zgodnie z memorjałem polskiej delegacji ekonomicznej w Paryżu, około 1.300 tysięcy metrów.

Zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego jest najlepszym dowodem ruiny, jaką okupanci nam pozostawili i gwałtu, jaki na przemyśle naszym popełnili.

Co się tyczy zdolności eksportowej przemysłu włókienniczego, to przy uruchomieniu 50% stosunku przedwojennego — przemysł ten zdolny będzie przerobić w ciągu roku według obliczeń teoretycznych 36 tys. ton bawełny na sumę około 1 miljarda fran-

ków i 17 tys. ton wełny na takąż sumę z czego otrzyma się 32 tys. ton wyrobów bawełnianych, oraz około 14 tys. wyrobów wełnianych. Pozostawiając 25% wytworów dla rynku wewnętrznego, przemysł włókienniczy mógłby wyeksportować towarów bawełnianych na sumę 32 tys. x 0.75 x 75.000 = 1.8 miljarda franków i towarów wełnianych na sumę 3miljardów rocznie, co po opłaceniu wszelkich surowców stwarza na nasze dobro saldo w sumie 1 miljarda franków rocznie.

C. Przemysł spożywczy.

Pomimo to, że przemysł spożywczy opiera się na przerobie krajowych surowców, znajduje się on w stanie krytycznym głównie z powodu braku niedostatecznej ilości sprzężaju, nawozów naturalnych i sztucznych, oraz braku węgla.

Niedobór zboża i ziemniaków przeszkadza do należytego uruchomienia gorzelni, browarów, suszarni, syropiarni i krochmalni. Naogół sprawa silniejszego uruchomienia przemysłu spożywczego zależy całkowicie prawie od ustalenia się stosunków, oraz dostatecznego przydziału węgla.

Brak węgla, jak wiadomo, nie pozwolił na całkowity przerób buraków i wiele wykopanych lub zwiezionych do fabryk surowców z powodu tego uległo zepsuciu.

W rezultacie tego kampanja 1919—1920 r. należała do klęskowych okresów fabrykacyjnych i prowadzona była z niebywałemi trudnościami z racji właśnie, że cukrownie były zmuszone przerabiać buraki, które kilkakrotnie zamarzały, czego nie można było uniknąć.

Buraki takie przywożone były wobec tego w stanie rozkładu, tracąc na swej słodyczy, co utrudniało przebieg procesu przeróbczego.

Ubiegła kampanja należała również do najgorszych i w Wielkopolsce, na co się złożyły między innymi warunki atmosferyczne jesienią 1919 r. mrozy, brak opału i t. p.

To też normalny przerób buraków wyniósł około 18 miljonów centnarów metrycznych, co wyniosło zaledwie 25 proc. normalnego przerobu.

Wskutek też powyższego produkcja nie będzie zdolna pokryć w dostatecznym stopniu zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Ten sam prawie stosunek widzimy i w produkcji spirytusu oraz krochmalu.

W Królestwie Polskiem przemysł cukrowniczy stanowił do wojny jeden z głównych działów przemysłu krajowego, a to nietylko ze względu na wysoką wartość wytwórczości przemysłu cukrowniczego, ale również i dlatego, że stanowił on jedną z nielicznych rodzimych gałęzi przemysłu, przerabiających surowce całkowicie wewnątrz kraju zbierane.

Cukier należał przed wojną do artykułów eksportowych i stanowił jedną ze znaczniejszych czynnych pozycji w bilansie handlowym Królestwa Polskiego.

Wytwórczość cukru wynosiła przed wojną około 240 tys. ton o wartości 60 miljonów. Nadmiar wytwórczości po zaspokojeniu rynku wewnętrznego wywożony był na Litwę i Białoruś, jak również przez Gdańsk drogą morską na rynki finlandzkie i w mniejszym stopniu również na rynki angielskie. W 1913 r. ilość cukrowni w b. Królestwie Kongresowem wyniosła 54, Galicji 2, w Księstwie Poznańskiem 16, w Prusach Zachodnich 14, oraz na Śląsku Opolskim.

Ilość cukrowni czynnych w 1920 r. w b. Królestwie Kongresowem wynosi 37 wobec 54 przed wojną, czyli 68 proc. Ilość zaś zatrudnionych robotników wynosi 12.000 wobec 22,000 przed wojną, co wynosi 54 proc.

Przemysł spożywczy znacznie ucierpiał podczas wojny z powodu rekwizycji miedzianych części przez zaborców i okupantów, jednak przemysł mający naturalne podstawy dla istnienia dojdzie niewątpliwie po kilku latach do produkcji przedwojennej, a nawet dużo większej i to pozwoli mu na znaczny eksport nadmiaru artykułów zagranicznych. Warunkiem zasadniczym do ziszczenia powyższego — to przedewszystkiem dostateczna ilość opału i nawozów sztucznych.

Co do innych przemysłów spożywczych— stosunek fabryk czynnych przedstawia się, jak niżej:

Ilość fabryk w 1913 r.	Ilość fabryk w 1920.	Stosunek %	Ilość robo19ków w 13 r.	Ilość robotników w 1920 r.	Stosunek %
Browary - 194	80	40	5000	1000	20
Gorzelnie 486	30	7	5000	410	8
Krochmalnie i syropiarnie 60	45	75	1000	400	33

D. Przemysł chemiczny.

Wielki przemysł chemiczny był na ziemiach polskich słabo rozwinięty, głównie z powodu braku surowców i jest uruchomiony zaledwie w 25 proc., do czego przyczynia się również brak węgla, trudności natury finansowej i transportowej.

Mniejsze fabryki, mogące posiłkować się głównie niektórymi krajowymi surowcami, znajdują się w lepszym położeniu i uruchomienie ich wynosi w b. Królestwie Kongresowem 80 proc. stanu przedwojennego.

Przemysł chemiczny głównie rozwinięty w b. Królestwie Kongresowem, prosperuje słabo z powodu braku surowców podstawowych, jako to: soli, ropy naftowej, soli potasowych etc., oraz rosyjskiej polityki celnej i kolejowej, która ochraniając i protegując wytwórczość tych surowców na ziemiach rosyjskich, utrudniała sprowadzanie ich z pobliskich ziem polskich. Również słaba ochrona celna gotowych wyrobów uniemożliwiała przerabianie i tak drogich surowców, sprowadzanych z głębi Rosji.

Przy dostatecznej ilości węgla przemysł ten produkuje z krajowych surowców: sodę karbid, chlorek bielący, farby ziemne, biel cynkową, spirytus metylowy i inne, a z tych na eksport: sodę, farby ziemne, biel cynkową, spirytus drzewny, węglan amonu.

Przemysł chemiczny zagranicznych surowców niezbędnie potrzebuje rocznie:

fosforytów	60,000	ton
pirytów	35,000	„
saletry	100,000	„
półproduktów organicz. dla fabryki barwników	2,000	„
minerałów zawierających bor.	1,500	„
ałunów	1,000	„

Wskutek braku chemikalji cierpią: rolnictwo (superfosfaty, siarczan amonu), przemysł włókienniczy (soda, tłuszcze, barwniki), huty szklane (soda, sulfat, potaż), kopalnie węgla (karbid, chloran potasu), papiernie (siarczan glinu, wapno bielące, kalafonja), fabryki mydła (tłuszcze, soda, kalafonja), armja (materjały wybuchowe, środki lekarskie), przemysł budowlany (smoła do papy), przemysł emaljerski i ceramiczny (boraks do emalji, karbolineum, siarczan miedzi).

E. Przemysł barwnikowy.

Na ziemiach polskich wytwarzano barwniki tylko w Królestwie Polskiem w czterech fabrykach, zatrudniających około 500 robotników. Produkcja ich wynosiła 2,000 ton, wartości 2,700,000 rubli. Produkowano prawie wyłącznie barwniki azotowe i siarkowe z półproduktów, sprowadzanych z Niemiec. W ostatnich czasach największa z tych fabryk (Tow. Akc. Barwników anilinowych w Zgierzu), zaczęła na własne potrzeby wyrabiać niektóre półprodukty, a także kwas siarkowy i azotowy. Konsumcja barwników w b. Królestwie łącznie z okręgiem białostockim wynosiła około 5,600 ton, wartości przeszło 5,000,000 rubli.

Obecnie główną przeszkodą, którą musi pokonać przemysł barwnikowy, jest przedewszystkiem brak półproduktów, a następnie surowców dla wyrobów tych półproduktów. Zniszczenie wojenne poza niektóremi specjalnemi wypadkami naogół da się naprawić, dlatego też należy przedewszystkiem ułatwić sprowadzenie z zagranicy najważniejszych półproduktów. Przyłączenie Górnego Śląska wpłynęłoby bardzo dodatnio na rozwój przemysłu barwnikowego w Polsce. Mielibyśmy bowiem zapewnione dla tego przemysłu rocznie około 100,000 ton smoły koksowej, wytwarzanej w Górnośląskich piecach koksowych. Wobec braku w Polsce w obecnych granicach koksującego się węgla stanowiłoby to poważną bądź co bądź ilość materjałów wyjściowych.

F. Przemysł papierniczy.

Przemysł papierniczy znajduje się obecnie w nader ciężkich warunkach z powodu braku węgla, surowców, oraz materjałów pomocniczych, jako to: sit, filców, pasów, motorów elektrycznych, maszyn pomocniczych i z racji demontażu maszyn przez niemców. Czynne fabryki pracują z przerwami wskutek braku węgla.

Zapotrzebowanie węgla dla papierni wynosi około 10,000 ton, dla fabryki celulozy 3,000 ton, tymczasem wyznaczono mu z ogólnego kontyngentu tylko 10,000 ton.

Przed wojną Królestwo Kongresowe liczyło 10 większych papierni z 25 maszynami. Przemysł ten zatrudniał przed wojną 5,000 robotników.

Na 1 maja 1920 r. ilość uruchomionych fabryk w Królestwie łącznie z Galicją wynosi 12 z 19 maszynami, wobec 31 maszyn

w roku 1914 ilość zaś robotników wynosi 2,385 wobec 4,090 w r. 1914. Poznańskie, jak wiadomo fabryk papieru nie posiada.

Pozostałe maszyny wymagają znacznych nakładów, gdyż okupanci zdemontowali maszyny, zabierając części mosiężne i bronzowe, sita mosiężne i pasy.

Produkcja przedwojenna wynosiła miesięcznie około 450 wagonów. Obecna sprawność uruchomionych fabryk wynosi do 280 wagonów, gdy ich produkcja obecna tylko 380 wagonów przy konsumcji równoczesnej i zapotrzebowaniu dla całej Polski do 1,000 wagonów miesięcznie. Dla samych tylko urzędów i szkolnictwa potrzeba naogół 243 wagony miesięcznie, to też sytuacja z racji braku papieru przedstawia się ogromnie poważnie, na czem najwięcej ucierpi kultura polska, pomijając już, że jest on bardzo potrzebny w chwili obecnej dla celów politycznych (plebiscytu).

Wobec ogromnie ważnej sytuacji w związku z brakiem papieru Ministerstwo Przemysłu i Handlu chcąc choć w części zaspokoić interesy ogółu zażądało od papierni zaspokojenia w pierwszym rzędzie potrzeb najpilniejszych, do których zalicza zaopatrywanie w papier instytucji państwowych, prasy i organizacji naukowych. Na zasadzie tego Ministerstwo zobowiązało papiernie do dostarczania miesięcznie 140 wagonów papieru na potrzeby wyżej wymienionych instytucji, uwzględniając przy przydziale węgla i celulozy przedewszystkiem te fabryki, które produkują papier gazetowy, zeszytowy, drukowy i kancelaryjny.

Co się tyczy przemysłu papierniczego w Galicji, to przemysł ten oparty na obfitych zasobach surowca w kraju i na wyrobionej już tradycji fabrycznej ma wszelkie dane do dalszego rozwoju. W 1910 r. istniało w Galicji 14 fabryk papieru i tektury, zatrudniających razem 1.730 robotników w tem 8 większych zakładów, zatrudniających 1,681 robotników.

Produkcja tego roku wyniosła 27.000 ton przyczem przeważająca część całej produkcji stanowi bibułka i papier munsztukowy. Jak w Królestwie, tak i w Galicji przemysł papierniczy zbliża się do typu „wielkiego przemysłu". Obecnie z większych fabryk czynne są 3: w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim „M. Pamm i S-ka" w Wadowicach przed wojną 84 rob. i w Żywcu przed wojną 500 robotników.

G. Przemysł garbarski.

Przemysł garbarski na ziemiach polskich nie stoi na wysokości wymagań nowoczesnych. Charakterystyczna cecha tego przemysłu, to duża ilość drobnych zakładów na prowincji o niskim poziomie techniki. W ostatnich dopiero czasach przed wojną garbarstwo nasze zaczęło się przekształcać na produkcję wielko-fabryczną.

Ilość robotników zajęta w garbarniach wynosiła przed wojną przeszło 8.000, ogólna zaś przedwojenna produkcja wyrażała się cyfrą 50.000.000 rubli.

Poznańskie i Kresy mogłyby w tychże warunkach przerobić około 20% wyżej wspomnianej produkcji.

Przemysł garbarski rozwinięty był na ziemiach polskich nierównomiernie, względnie najlepiej przedstawia się przemysł w b. Królestwie Kongresowem, reprezentowany przez 56 większych fabryk oraz 220 małych fabryczek. Podczas okupacji rynek skórzany został całkowicie wyczerpany. Samych tylko pasów transmisyjnych wywieziono do Niemiec około 1900 tonn.

Podźwignięcie przemysłu garbarskiego zależne jest głównie od unormowania się przewozu skór, garbników, zagranicznych tłuszczy i barwników. Przemysł garbarski polegał bowiem głównie na wyrobie ciężkich skór podeszwowych, dla których surowiec był sprowadzany z Rosji i Ameryki. Zbiór krajowy dawał przeważnie skóry lekkie cielęce.

Przerób miesięczny przemysłu garbarskiego w Królestwie i w Galicji wynosił w pierwszej połowie 1920 r. około 77 tys. skór bydlęcych i cielęcych, 3.000 skór końskich i do 100.000 skór koźlich i baranich. Całkowite uruchomienie przemysłu garbasrkiego uzależnione jest nadewszystko od dowozu zagranicznych surowców oraz garbników — na planie drugim stoi natomiast sprawa technicznego odnowienia.

Przy dostatecznej ilości surowca oraz garbników przemysł ten mógłby przerabiać do 500.000 skór bydlęcych (razem z Galicją) i cielęcych oraz innych w znacznej ilości.

Naogół wytwórczość garbarni w tym czasie wynosi 15% produkcji przedwojennej. Ilość zatrudnionych robotników około 32%.

Stan uruchomienia garbarni w Kongresówce na 1 maja 1920 r. wynosi około 170 na 275 działających przed wojną.

W Galicji czynnych jest 102 garbarni.

Przed wojną wywóz skór gotowych różnego gatunku wynosił około 1.200.000 sprowadzało się zaś z Rosji od 600.000 — 800.000 i około 500.000 skór z Ameryki.

W W. Księstwie Poznańskiem z Prusami Zachodniemi istnieje 8 dobrze urządzonych garbarni, z których np. A. Rogowskiego w Gnieźnie wyrabia rocznie 200.000 skór. Roczne spożycie gotowych skór w tych 2 prowincjach wynosi około 1.600 ton.

Przemysł garbarski chcąc zaspokoić potrzeby swe wyłuszczone powyżej, potrzebuje silnego oparcia się na kredycie zagranicznym. Pomoc Rządu wyraża się w zakresie garbarstwa głównie w sprowadzaniu garbników i niezbędnych materjałów technicznych.

H. Przemysł mineralny.

1) Wapienniki. W r. 1920 czynnych było w b. Królestwie Kongresowem 21 pieców wapiennych, zatrudniających przeszło 1.000 robotników z produkcją około 12.000 ton wapna miesięcznie, co stanowi w stosunku do stanu przedwojennego 35% pieców 45% robotników przy produkcji 30%.

Sprawa doprowadzenia stanu uruchomienia do stanu przedwojennego rozbija się również o brak węgla.

2) Cementownie. Cement należy do poważnych artykułów eksportowych u nas. Przy sprzyjających konjunkturach miesięczna zdolność wytwórcza wynieść może około 200 tysięcy beczek w 9 cementowniach, z których około 100.000 beczek może być przeznaczone na eksport. W stosunku do stanu przedwojennego stopień uruchomienia w Kongresówce przedstawia się w r. 1920 następująco:

czynnych cementowni 80% stanu przedwojennego, robotników 57% st. przedw., produkcja 25—30% st. przedw.

Produkcja wynosi w tym czasie 50.000—60.000 beczek cementu miesięcznie. Mała produkcja w stosunku do ilości uruchomionych cementowni tłumamczy się niewystarczającym przydziałem węgla.

W Galicji przed wojną istniały 3 cementownie, zatrudniające 1.800 robotników z produkcją miesięczną 180.000 beczek. W r. 1919 ilość robotników zatrudnionych w cementowniach spadła do 1.200, produkcja zaś do 38.000 beczek miesięcznie. W r. b. (1920) miesięczna produkcja wzrosła do 50.000 beczek. Jak i w Królestwie cementownie galicyjskie odczuwają silny brak węgla. Przemysł cementowy potrzebuje dla zupełnego uruchomienia zagranicznych surowców, a mianowicie: cegły ogniotrwałej do pieców oraz stali do młynów cementowych.

3) Cegielnie i inne fabryki ceramiczne. Uruchomienie przemysłu ceramicznego w stosunku do stanu przedwojenego przedstawia się następująco:

przedsiębiorstwa 30%, robotnicy 22%, produkcja 15%.

Brak węgla nie pozwala na należyte uruchomienia tego przemysłu.

Zdolność produkcyjna przemysłu cegielnianego Kongresówki dosięga 1 miljarda 2.000.000 cegieł rocznie. Przy obecnym przydziale węgla nie przekroczy 100.000.000 wtedy gdy dla zaspokojenia rynku wewnętrznego potrzeba 500.000.000 rocznie.

4) Huty szklane. Ze względu na brak węgla huty szklane nie mogły być uruchomione w stopniu należytym i głównie były uruchomione huty wytwarzające szkło płaskie, potrzebne na odbudowę kraju z pominięciem hut, wyrabiających szkło drobne. Czynnych było 1/VI 1920 r. w b. Królestwie Kongresowem 19 hut, zatrudniających 3.000 robotników z 34 czynnych przed wojną. Wobec niedostatecznego przydziału węgla w każdej z tych może pracować tylko 1 piec i to z bardzo znacznemi przerwami, zatem produkcja uruchomionych obecnie hut stanowi 1/6 produkcji możliwej w wypadku całkowitego wyzyskania ich urządzeń.

W stosunku do stanu przedwojennego stopień uruchomienia przedstawia się następująco:

huty 55%, robotnicy 40—50%, produkcja 25%.

Gdyby węgiel był dostarczony w dostatecznej ilości, wszystkie huty mogłyby być uruchomione i dałyby pracę około 5.000 robotnikom oraz mogłyby produkować na wywóz drobne szkło.

Ze względu na wielkie zapotrzebowanie w kraju szyb, sprawa uzyskania większej ilości węgla dla hut szklanych należy do bardzo ważnych.

I. Przemysł drzewny.

W przemyśle drzewnym istnieje obecnie czynnych 40 zakładów meblarskich, fornierów i sztyftów, zatrudniających 3200 robotników.

Niedostateczna jednak ilość opału i spirytusu nie pozwala im doprowadzić produkcji do wysokości przedwojennej i produkować na eksport. Poważnym objektem eksportowym w przemyśle drzewnym są meble gięte i stolarskie dychty, forniery i t. p., których zdolność eksportowa daje się obliczyć na 30 miljonów marek.

W stosunku do stanu przedwojennego ilość robotników zatrudnionych w tych zakładach stanowi 34% ilości przedwojennej.

W przemyśle tartaczanym egzystowało przed wojną 240 zakładów wraz z 6.000 robotników.

Przemysł tartaczany jednak aczkolwiek nie zależy od przydziału węgla, pracuje bardzo słabo z powodu braku materjałów do tarcia co się tłomaczy brakiem środków komunikacyjnych. Uruchomionych zakładów w przemyśle tym jest obecnie około 30%.

Zapotrzebowanie artykułów zagranicznych dla całego przemysłu budowlanego, a więc: mineralnego, ceramicznego i drzewnego wynosi na 1920 r.:
soli glauberskiej 5.000 t. za 20.000 L., potażu za 50.000 L., szellaku 4.000 t. za 30.000 L., kaoliny chemikalji za 10.000 L., szmat do wyrobu tektury smołowcowej za 25.000 L., maszyn i narzędzi do drzewa za 250.000 L., maszyn ceglarskich za 60.000 L., pasów za 100.000 L. = 575.000 L.

Reasumując wszystko powyżej powiedziane podkreślić należy, że zabiegi Rządu w kierunku uruchomienia przemysłu rozbijają się:

1) o brak węgla, 2) o brak taboru kolejowego, 3) o brak surowców zagranicznych, 4) o sprawy walutowe.

Dotąd jak wiadomo trzy pokonane mocarstwa zaborcze wytężały swe siły materjalne i polityczne, ażeby jaknajbardziej wyzyskać zdolności wytwórcze naszych b. dzielnic, chociaż nie przyczyniały się w niczem nie tylko do właściwego im prawidłowego rozwoju, lecz, przeciwnie, w okresie wojny dążyły do podkopania podstaw ekonomicznych dotychczasowego dobrobytu. Pomimo to jednak przemysł nasz zdolny był rywalizować z przemysłem rosyjskim, przemysłowcy zaś niemieccy i austrjaccy uważali go zawsze za niebezpiecznego swego rywala na rynkach wschodnich.

Było to też po części wynikiem nieporozumienia geograficznego.

O ile zostanie w Polsce uregulowana sprawa komunikacji wodnej, a mianowicie będą przeprowadzone drogi żeglowne połączone z wielkiemi drogami wodnemi, łączące Baltyk, morze Czarne i Adrjatyk, a więc kanał „Wisła - Odra“ i „San - Dniestr“, utworzą one sieć bezpośrednich dróg pomiędzy Niemcami a Ukrainą, Rumunją i morzem Czarnem jak również ułatwią zbyt naszych towarów na całym południowym wschodzie Europy i uproszczą dostęp do rynków azjatyckich.

Niemniej też będzie miało to pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla wymiany towarowej w obrębie kraju, ale również dla międzynarodowego ruchu tranzytowego na wielką skalę przez terytorja polskie.

Odrodzenie więc polityczne połączonych 3-ch dzielnic, których bogactwa były dotąd eksploatowane przez naszych wrogów, zwrot zrabowanych przez okupantów maszyn i środków technicznych, uzyskanie taboru kolejowego oraz ściągnięcie do Ojczyzny najzdolniejszych ludzi naszych, pracujących dotąd w obcych krajach — oto pierwszorzędne czynniki, które przyczynią się do usunięcia przeszkód, o których była w szkicu tym mowa, oraz do podniesienia wytwórczości naszej do poziomu istotnej wytwórczej zdolności naszego przemysłu, tak niezbędnego w całokształcie obecnego życia gospodarczego Europy.

BIBLIOTEKA

2775/3

×KSIĘGARNIA×
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
DOM
D № 81547